

„NIE dla GMO” w polskim rolnictwie. „NIE dla GMO” w polskiej żywności

Roman Andrzej Śniady

Polscy politycy, którzy powinni stać na straży naszej konstytucyjnej wolności, łamią nasze podstawowe prawa obywatelskie

Polscy naukowcy, którzy powinni stać na straży bezpieczeństwa naszego zdrowia, którzy powinni chronić nasze środowisko, zajmują się promocją uprawy roślin transgenicznych oraz używania pasz genetycznie zmodyfikowanych w polskim rolnictwie.

A wszyscy wiemy, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej ustanowiona z wdzięczności „naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach”, „(...) ma na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem (...)”,

Czy możemy jednak pozwolić na zaprzepaszczenie wszystkiego, co cenne z naszego tysiącletniego dorobku?

Czy możemy pozwolić na utratę tego, co zawdzięczamy naszym przodkom?

Czy wolno pozwolić na łamanie podstawowych praw człowieka i obywatela w Polsce?

Czy możemy dać przyzwolenie na brak poszanowania wolności i sprawiedliwości?

Czy możemy utracić kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach?

Gdzie jest poczucie odpowiedzialności naukowców i polityków przed Bogiem lub przed własnym sumieniem?

Nie możemy bowiem pozwolić na fakt, że polscy politycy i naukowcy, którzy powinni stać na straży naszej konstytucyjnej wolności, łamią nasze podstawowe prawa obywatelskie.

Popierając bowiem wprowadzenie GMO na polskie pola, do ogrodów i sadów, do polskich domów, pomimo protestów organizacji pozarządowych i obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, przyczyniają się do naruszenia naszej - przez Konstytucję RP zapewnionej - godności i wolności.

Wolności wyboru, myślenia i życia.

„Naruszają nasze Prawa Człowieka, odbierając nam wolność wyboru zakupu, diety oraz dostępu do tradycyjnych nasion i form rolnictwa” napisał m.in. w swoim liście Henryk Skolimowski (2007).

Czy w przyszłości obecne na naszych polach rośliny genetycznie zmodyfikowane, których pyłki będą krążyły w atmosferze nie wystawią polskiego społeczeństwa na ukryty eksperyment naukowy, mimo, że „Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody”. A przecież polskie społeczeństwo takiej zgody nie wyraża, bo „Każdy ma prawo do ochrony zdrowia”.

Również „Każdy jest obowiązany do dbałości o stan środowiska i ponosi odpowiedzialność za spowodowane przez siebie jego pogorszenie.”

Wiemy także, że „Władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom”, że „Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych”, że „Władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska”, oraz że „Każdy ma prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska”.

Wiemy z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej również, że „Władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi”

Czy tak jest na pewno?

Czy nasze konstytucyjne prawa nie są przypadkiem łamane?

W swej książce pt. „Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej” Francis Fukuyama napisał **„Nie musimy postrzegać siebie jako niewolników nieuchronnego postępu technicznego, jeżeli postęp ten nie służy ludzkim celom. Prawdziwa wolność oznacza wolność społeczności do chronienia tych wartości, które uważają za najważniejsze – i właśnie z tej wolności musimy skorzystać dziś, w obliczu rewolucji biologicznej”**.

Papież Jan Paweł II natomiast w swojej encyklice „Sollicitudo rei socialis” zauważył, że **„Rozwój tylko ekonomiczny nie może wyzwolić człowieka, wprost przeciwnie, prowadzi do większego jeszcze zniewolenia. Rozwój, który nie obejmuje wymiarów kulturowych, transcendentnych i religijnych człowieka i społeczeństwa, im bardziej nie uznaje istnienia takich wymiarów i nie dostrzega w nich własnych celów i priorytetów, tym mniejszy ma wkład w prawdziwe wyzwolenie. Istota ludzka jest całkowicie wolna tylko wówczas, gdy jest sobą w pełni swoich praw i obowiązków; to samo trzeba powiedzieć o całym społeczeństwie”**.

Dziś zmienia się rośliny i zwierzęta, jutro zostanie zmieniony człowiek, a zmieszanie genów człowieka z genami innych gatunków, spowoduje, że człowiek zatraci swoje człowieczeństwo, po prostu przestanie być człowiekiem.

My nie chcemy tego!

My nie chcemy żyć w takim świecie!

Nie możemy pozwolić na taki koniec historii człowieka!

Chcemy sami napisać swoją historię, historię prawdziwego, zdrowego i wolnego człowieka.

Dr inż. Roman Andrzej Śniady – niezależny ekspert